



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki (sprawozdawca)

SSN Renata Żywicka

w sprawie z powództwa S. L.

przeciwko P. S.A. w W.

z udziałem F. w S.

o zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy, ustalenie odpowiedzialności na przyszłość, rentę z tytułu niezdolności do pracy, rentę z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłość,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 11 czerwca 2024 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lutego 2022 r., sygn. akt III APa 15/21,

I. oddala skargę kasacyjną,

II. nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego strony pozwanej.

Leszek Bielecki Zbigniew Korzeniowski Renata Żywicka

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 8 lutego 2022 r., III APa 15/21, w sprawie z powództwa S. L. przeciwko P. S.A. w W. z udziałem F. w S. o zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy, ustalenie odpowiedzialności na przyszłość, rentę z tytułu niezdolności do pracy, rentę z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłość, na skutek apelacji powoda oraz apelacji pozwanego, zmienił wyrok Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z 6 listopada 2020 r., VII P 54/13, w punkcie 4 w części, w ten sposób, że zasądził od pozwanych *in solidum* na rzecz powoda kwotę 43.295,49 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 listopada 2020 r. do dnia zapłaty, tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej z tytułu niezdolności do pracy za okres od 27 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r., w pozostałej zaś części apelację powoda oddalił, oddalił apelację pozwanego oraz orzekł o kosztach procesu.

W sprawie tej ustalono, że powód urodził się 28 listopada 1982 r. Posiada wykształcenie wyższe. Ukończył pięcioletnie studia stacjonarne na Wydziale Inżynierii Środowiska i Energetyki na Politechnice na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn w specjalności „siłownie cieplne oraz maszyny i urządzenia energetyczne”, uzyskując 15 września 2009 r. tytuł zawodowy magistra inżyniera. W trakcie studiów powód osiągał bardzo dobre wyniki w nauce. Studia ukończył z wyróżnieniem, w grupie 5% najlepszych absolwentów Politechniki. Otrzymał dyplom za II miejsce w konkursie o nagrodę V. na najlepsze prace magisterskie z zakresu energetyki. W trakcie studiów kilkakrotnie uzyskiwał stypendium za wyniki w nauce. Otrzymał również stypendium „Fundacji N.”. W latach 2004 - 2008 był członkiem Studenckiego Koła Naukowego Kotłów i Urządzeń Ciepłych oraz odbył kilkutygodniowe praktyki kierunkowe i dyplomowe w przedsiębiorstwach w R..

W dniu 1 października 2009 r. powód zawarł z V. S.A. z siedzibą w W. (od 23 stycznia 2012 r. jako P. S.A. z siedzibą w W.) umowę o pracę. Na podstawie tej umowy powód został zatrudniony na stanowisku stażysty w Departamencie Zarządzania Majątkiem - Wydział Realizacji Inwestycji i Remontów, na okres próbny od 1 października do 31 grudnia 2009 r., z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 2.600 zł brutto. W dniu 16 grudnia 2009 r. strony zawarły kolejną umowę o pracę na czas określony od 1 stycznia do 30 września 2010 r. z wynagrodzeniem

zasadniczym w wysokości 2.800 zł brutto. Zatrudnienie powoda nastąpiło w związku z uruchomionym przez spółkę programem dla młodych absolwentów. W ramach tego programu, oprócz powoda, zostały zatrudnione łącznie 24 osoby. Głównym celem stażu było przygotowanie do podjęcia przyszłych zadań zawodowych w V. S.A. na stanowisku wynikającym z potrzeb organizacji, poprzez poznanie firmy i zdobycie doświadczenia. Do głównych zadań i czynności wykonywanych przez powoda jako stażysty należało uczestnictwo w zajęciach wynikających z programu stażowego, poznanie firmy, poszczególnych jednostek i zakresu ich funkcjonowania oraz wykonywanie bieżących prac pomocniczych, wynikających z funkcji jednostki organizacyjnej, w której odbywa się staż. Szczegółowy zakres wykonywanych czynności został określony w planie stażu i obejmował szkolenie w maszynowni kolektorowej oraz szkolenie w maszynowni - części blokowej. Po każdym szkoleniu następował egzamin kontrolny.

W okresie stażu, zgodnie z obowiązującymi w V. S.A. zasadami wewnętrznymi, pracownik przechodzi proces oddelegowania do pracy w ruchu ciągłym dla zapoznania się z procesem produkcyjnym.

W dniu zawarcia umowy o pracę powód odbył instruktaż ogólny w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, dotyczący m.in. istoty bezpieczeństwa i higieny pracy, zakresu obowiązków i uprawnień pracodawcy, czy też zasad poruszania się na terenie zakładu. Ponadto, w dniu 8 października 2009 r., powód odbył instruktaż stażowy na stanowisku pracy obszaru maszynowni kolektorowej. Dodatkowo pracodawca udostępnił powodowi wyposażenie takie jak: ubranie drelichowe, koszula, ręcznik, trzewiki, klapki, kask, ubranie watowane, ochronnik słuchu i kominiarkę. Obowiązujące w tym czasie w zakładzie pracy normy przydziału odzieży roboczej i ochronnej nie obejmowały swym zakresem pracowników zatrudnionych na stanowisku stażysty.

W styczniu 2010 r. powód wykonywał obowiązki stażysty w E. w W., w Wydziale Projektów i Serwisów E.1 i E.2, gdzie pomagał przy wykonywaniu różnych prac związanych z obsługą urządzeń ciepłowniczych w kotłowni kolektorowej. W tym okresie bezpośrednim przełożonym powoda był Z. S., a w ramach szkolenia w maszynowni powód znajdował się pod nadzorem R. S., maszynisty urządzeń ciepłowniczych części kolektorowej. W dniu 13 stycznia 2010 r. powód uzyskał

kwalifikacje (świadcstwo nr [...]) uprawniające go do zajmowania się eksploatacją urządzeń, instalacji i sieci na stanowisku eksploatacji w zakresie obsługi.

W dniu 18 stycznia 2010 r. załoga zmiany D rozpoczęła pracę od godz. 22:00. Zmianą kierował Dyżurny Inżynier Ruchu Z. S.. W obszarze kolektorowym mistrzem zmiany był G. B.. Starszym maszynistą urządzeń ciepłowniczych w kotłowni był M. N., który niezależnie od wykonywanej pracy opiekował się stażystą A. K.. Maszynistą obsługującym urządzenia na maszynowni był R. S., pod którego opieką znajdował się powód.

W nocy z 18 na 19 stycznia 2010 r. operator kotła nr 7 zaobserwował niestabilną pracę kotła. Podjęte doraźnie czynności regulacyjne chwilowo unormowały pracę tego urządzenia, ale o godzinie 00:19 nastąpił gwałtowny wzrost obciążenia silnika młyna MW7A i następnie duże wahania ciśnienia w komorze paleniskowej. Wskutek zadziałania zabezpieczenia od wzrostu ciśnienia w komorze paleniskowej nastąpiło automatyczne wyłączenie kotła. Po wentylacji komory kocioł został rozpalony ponownie. O godzinie 00:25 młyn MW7A został przygotowany do kontroli wewnętrznej - zgodnie z instrukcją, zaślepiono pyłoprzewody poprzez zamknięcie i zabezpieczenie kłapek na pyłoprzewodach, a także zamknięto klapę gorącego powietrza. Młyn studzono naturalnym przepływem powietrza.

Około godziny 00:30 do otwarcia wrót młyna, zgodnie z zakresem obowiązków, przystąpił M. N. wraz ze stażystą A. K., ale wobec trudności z otwarciem wrót wezwał do pomocy R. S., pod którego opieką w tym czasie był powód. R. S. i powód byli wówczas po obchodzie, który został wykonany około północy. Wobec wezwania - pozostając w stroju roboczym - założyli kaski, rękawice oraz marynarki. Powód miał w tym czasie na sobie spodnie ogrodniczki, koszulę, bluzę i buty robocze, a także rękawice ochronne, marynarkę i hełm ochronny. Nie miał na sobie ubrania trudnopalnego.

Około godziny 1:00 wyżej wymienieni pracownicy otworzyli wrota młyna MW7A, po czym M. N. dokonał kontroli wnętrza młyna. Nie stwierdził niczego, co mogło blokować wirnik, więc podjęto próbę zamknięcia wrót, która się nie udała. Wobec tego pracownicy ponownie otworzyli wrota młyna z zamiarem dokładniejszego sprawdzenia. Oględziny wnętrza separatora poprzez technologiczny otwór nad kołem bijakowym wykonywali M. N. oraz R. S.. W trakcie

ogłędzin spostrzegli przylegający do ściany separatora węgiel. Wobec tego, R. S. przystąpił do jego strząsania, używając metalowej rurki o średnicy około 25mm i długości około 2m. Za ich plecami, w odległości około 2-3 metrów, znajdowali się A. K. oraz powód. Powód stał oparty o wrota młyna, uniemożliwiając im zamknięcie się. W pewnym momencie z otworu z separatora spadła bryła zbitego pyłu węglowego, po czym nastąpiło samozapalenie się. Nie widać było ognia, ale samozapalenie się pyłu spowodowało wzbicie w powietrze chmury pyłu znajdującego się na posadzce, urządzeniach i instalacjach w pobliżu młyna. Wówczas powód schylił się, żeby sprawdzić, czy węgiel nie osypał się na jego stopy. Następnie, w bardzo krótkim czasie, doszło do ponownego gwałtownego samozapalenia się pyłu, tym razem połączonego z płomieniem. W momencie dostrzeżenia ognia powód wstrzymał oddech, zamknął oczy i zaczął oddalać się z miejsca zdarzenia, gasząc ogień, który pojawił się na jego włosach i ubraniu. Proces gaszenia rozpoczął od włosów, a później zdjął zajęta ogniem marynarkę, a następnie koszulę i spodnie. Finalnie, całą odzież powód dogasił w śniegu, który znajdował się na zewnątrz zakładu.

Po opisanym zdarzeniu powód udał się do pomieszczenia Dyżurnego Inżyniera Ruchu, gdzie została mu udzielona pierwsza pomoc - zastosowano schładzanie wodą poparzonych miejsc i opatrunki żelowe przeciw poparzeniom. Dyżurny Inspektor Ruchu wezwał karetki pogotowia, którymi pracownicy zostali przewiezieni do szpitali. Powód wraz z A. K. trafili do Wojskowego Instytutu Medycznego Centralnego Szpitala Klinicznego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Zdarzenie z dnia 19 stycznia 2010 r. zostało uznane przez zespół powypadkowy za zbiorowy, ciężki wypadek przy pracy. Nie udało się określić bezpośredniej przyczyny wypadku. Ustalono natomiast, że prawdopodobnie w strąconej bryle pyłu węglowego, przylegającego do ściany separatora, zachodził proces żarzenia; w wyniku strącenia bryły i jej upadku doszło do dostarczenia tlenu do żaru, co skutkowało wystąpieniem zjawiska samozapalenia pyłu węglowego. Stwierdzono również, że był to pierwszy przypadek samozapalenia połączonego z gwałtownym podmuchem w atmosferze, w otwartej przestrzeni, dlatego całkowicie zaskoczył pracowników wykonujących kontrolę młyna. Czynności przez nich wykonywane, w tym oczyszczanie separatora i strząsanie węgla przy pomocy metalowej rurki, były rutynowymi czynnościami, były realizowane wielokrotnie i

wynikały z instrukcji eksploatacji urządzenia. Nie stwierdzono odstępstw od postanowień zawartych w instrukcji eksploatacji kotła WP-120 nr 5, 6, 7, zatwierdzonej do użytkowania przez Dyrektora Zakładu E. i E.2 w dniu 11 września 2008 r. Za przyczyny pośrednie wypadku zespół powypadkowy uznał niezbyt precyzyjne zapisy w instrukcjach dotyczących stosowania środków ostrożności, które należy podejmować wykonując pracę w sytuacjach awaryjnych oraz nieprawidłowości w zaopatrzeniu pracowników w odzież i obuwie robocze i ochronne oraz w środki ochrony indywidualnej.

Dodatkowo stwierdzono niedostateczne wypełnianie obowiązków wynikających z art. 211 pkt 3 k.p., zgodnie z którym osoba kierująca pracownikami jest obowiązana organizować, przygotowywać i prowadzić prace uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy, jak również z art. 41 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, zgodnie z którym pracodawca jest obowiązany udostępnić pracownikom, do stałego korzystania, aktualne instrukcje bezpieczeństwa i higieny pracy. Zaznaczono przy tym, że udostępnione instrukcje zawierały niewystarczające informacje. Jednocześnie nie stwierdzono, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanych pracowników przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. W zaleceniach pokontrolnych stwierdzono, aby w instrukcji eksploatacji kotłów z młynami wentylatorowymi wprowadzić odrębny rozdział opisujący sposób postępowania w czasie typowych zakłóceń w pracy młyna, wymagane środki zabezpieczające i środki ostrożności, a w szczególności wykonywanie kontroli wnętrza młyna oraz uwzględnić zapis, jaki znajduje się w DTK młyna MKW, a prace, podczas których występuje zagrożenie powinny być wykonywane tylko z udziałem niezbędnej ilości pracowników; wyposażyć pracowników wykonujących prace, w czasie których występuje zagrożenie podmuchem gorących spalin, w środki ochrony indywidualnej, ochrony twarzy oraz odzież trudnopalną; pracowników wykonujących czyszczenie separatora z nawisów węgla wyposażyć w lance o odpowiedniej długości zapewniającej dystans od wylotu z separatora i z możliwością podłączenia wody; zabudować stałą instalację podawania w rejon separatora czynnika, który przed otwarciem młyna, zgasi zarzewie lub pożar w separatorze; po zabudowaniu

instalacji gaszeniowej młynów, wprowadzić do instrukcji eksploatacji kotłów, jako obowiązującą, procedurę odstawiania młyna wentylatorowego - po wyłączeniu i odcięciu młyna po stronie paliwa i powietrza uruchomienie zdmuchiwanie.

Po wypadku powód został przyjęty w Klinicznym Oddziale Chirurgii Plastycznej, Rekonstrukcyjnej i Leczenia Oparzeń Wojskowego Instytutu Medycznego, gdzie rozpoznano u niego oparzenia twarzy, kończyn górnych i obu ud II/III stopnia około 10% TBSA. Powód przebywał w szpitalu w okresie od 19 stycznia do 6 lutego 2010 r. W trakcie hospitalizacji włączono leczenie wielokierunkowe (ogólne i specjalistyczne opatrunki). Po pierwszej nocy hospitalizacji u powoda wystąpił masywny obrzęk twarzy, a także wysięk surowiczny z licznymi strupami surowiczno-krwistymi w poparzonych miejscach. Opuchlizna twarzy spowodowała problemy ze wzrokiem, gdyż powód nie mógł w pełni otworzyć oczu. Przez pierwsze trzy dni hospitalizacji przebywał na intensywnej terapii wraz z innymi ofiarami wypadku, nie ruszał się z łóżka szpitalnego, nie chodził do toalety, nie kąpał się, a jedzenie otrzymywał w kroplówkach. Przez cały ten czas obawiał się, że wskutek oparzeń nie będzie wyglądał normalnie. Po trzech dniach został przeniesiony do normalnej sali szpitalnej. Po pewnym czasie opuchlizna zaczęła schodzić, a miejsca poparzeń zaczęły pokrywać się zielonym nalotem. Leczenie powoda odbywało się poprzez stosowanie opatrunków i kompresów oraz środków natłuszczających w miejscach poparzeń. Obserwowano stopniowe oddzielanie się strupów. Miejsca poparzeń musiały pozostawać odkryte, w związku z czym powód musiał leżeć w łóżku w samej bieliźnie. Z uwagi na trudności w gojeniu miejsc poparzonych, zalecano mu wykonanie przeszczepów skóry na śródreczu, w pachwinie, na prawym udzie i w okolicach nosa, jednakże powód odmówił, obawiając się skutków ubocznych i dodatkowych uszkodzeń ciała związanych z koniecznością zdjęcia zdrowej skóry z innych części ciała oraz ryzyka nieprzyjęcia się przeszczepu. Ostatecznie w trakcie hospitalizacji stwierdzono uzyskanie prawidłowego wygojenia ran i stopniowy powrót funkcji skóry. Powód został wypisany ze szpitala 6 lutego 2010 r. na własną prośbę. Przy wypisie zalecono okresowe kontrole w klinice (przez pierwsze 3 miesiące co 14 dni, a później raz na miesiąc), stosowanie preparatów i opatrunków silikonowych, a także unikanie gwałtownych zmian temperatury i słońca.

Po opuszczeniu szpitala powód kontynuował leczenie w warunkach domowych oraz odbywał wizyty w poradniach specjalistycznych. W okresie od lutego do maja 2010 r. średnio co dwa tygodnie odwiedzał dermatologa, a ponadto był kierowany na konsultacje do chirurga plastycznego. W trakcie wizyt lekarskich dostosowywano proces leczenia do bieżącego stanu zdrowia powoda. Zgodnie z zaleceniami powód przestrzegał restrykcyjnej higieny, stosował kremy i maści oraz opatrunki w poparzonych miejscach, a dodatkowo, zgodnie ze wskazaniem lekarzy, suplementował witaminy A i E oraz stosował dietę wysokobiałkową. W późniejszym okresie leczenia stosował również plastry silikonowe oraz ubrania i opaski uciskowe. Kilukrotnie w ciągu dnia nakładał maści i kremy w miejscach poparzeń. Dla prawidłowego gojenia ran i w celu uniknięcia podrażnień, musiał przebywać w mieszkaniu w samej bieliźnie. Z uwagi na konieczność przestrzegania ścisłej higieny, w czynnościach związanych z pielęgnacją ran oraz myciem ciała, powodowi pomagała jego partnerka, a w przypadku jej nieobecności czynności te wykonywał sam. Po wyjściu ze szpitala u powoda przez pewien czas utrzymywała się opuchlizna i wysięk z poparzonych miejsc. Również przez pewien okres powód nie wychodził z mieszkania, a wszystkie okna w mieszkaniu były zasłonięte, ponieważ światło słoneczne wywoływało u niego ból. Mieszkanie opuszczał jedynie wieczorem, przy czym przez okres 2-3 miesięcy po wyjściu ze szpitala każde wyjście na zewnątrz wymagało uprzedniego założenia opatrunków, głównie na rękach, nogach oraz w pachwinie, w celu uniknięcia ekspozycji na warunki atmosferyczne i zabrudzenia ubrań płynem surowiczym z ran. Z czasem skóra w miejscach poparzeń ulegała stopniowemu wygojeniu, przy czym dochodziło do powstawania blizn i grudek przerostowych, na których stwierdzano wypryski skórne. Blizny charakteryzowały się wrażliwością i zdarzało się, że wskutek urazów lub wykonywania ruchów - w szczególności w miejscach poparzeń w obrębie kończyn i pachwiny - dochodziło do ponownego otwarcia ran i wysięku.

Po wypadku, oprócz poparzeń, u powoda wystąpiły objawy zespołu stresu pourazowego. Podczas hospitalizacji po wypadku powodowi towarzyszył strach przed konsekwencjami doznanego urazu, nie wiedział, jak będzie wyglądała jego twarz i czy pozostaną blizny. Z kolei w czasie rekonwalescencji i leczenia ambulatoryjnego u powoda pojawiły się zaburzenia snu, nerwowość, wycofanie.

Z uwagi na doznane obrażenia, związane z tym dolegliwości i proces leczenia powód miał obniżone poczucie własnej wartości. Po pewnym czasie ujawniły się u niego objawy depresyjne. Powód często miał koszmary senne, których tematem był przebieg wypadku lub miejsce, w którym doszło do zdarzenia, a także miewał natrętne wspomnienia dotyczące wypadku, które występowały w różnych sytuacjach i wywoływały u niego niepokój, lęk i rozdrażnienie. Mimo tych problemów, powód chciał poradzić sobie z nimi sam.

Podczas konsultacji internistycznych w dniach 19 i 28 maja 2010 r. stwierdzono zmiany skórne w trakcie końcowego etapu gojenia i przebarwienia, przy czym z uwagi na warunki pracy powoda oraz zalecenie dalszej konsultacji dermatologicznej przedłużono zwolnienie lekarskie do 8 czerwca 2010 r. W trakcie wizyty kontrolnej u lekarza, która miała miejsce w ostatnim dniu zwolnienia lekarskiego, powód został uznany za zdolnego wyłącznie do pracy biurowej.

Powód powrócił do pracy w V. S.A. w dniu 9 czerwca 2010 r. Przez okres pierwszych 3 miesięcy, zgodnie z zaleceniami, wykonywał pracę o charakterze biurowym. W czasie, kiedy był jeszcze niezdolny do pracy, na mocy porozumienia stron, w jego umowie o pracę wprowadzono zmianę poprzez ustalenie jednozmianowej organizacji czasu pracy oraz wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 3.925 zł na okres od 1 kwietnia do 30 września 2010 r. Na podstawie kolejnych porozumień, od 15 czerwca 2010 r. powód został przydzielony do innej jednostki organizacyjnej, tj. Departamentu Zarządzania Majątkiem - Wydział Przygotowywania Projektów. Dodatkowo, na wniosek powoda, od 1 października 2010 r. powierzono mu w wymienionym Wydziale stanowisko młodszego specjalisty ds. zarządzania majątkiem, z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 4.400 zł brutto, na czas nieokreślony. Praca powoda polegała na przygotowywaniu projektów technicznych i organizacyjnych. Z upływem czasu powód przejmował projekty, które wymagały zarówno pracy biurowej, jak i pobytu w terenie.

W związku z zatrudnieniem w V. S.A. (później P. S.A.), powodowi od 1 marca 2011 r. przysługiwało wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 5.100 zł, zaś od 1 października 2011 r. - po przejściu zakładu pracy na P. S.A. - powierzono mu stanowisko specjalisty ds. przygotowania projektów. Od 1 marca 2012 r. jego wynagrodzenie zasadnicze zostało ustalone na kwotę 6.085 zł. Na dzień 8 maja 2015

r. wysokość wynagrodzenia powoda, liczonego jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, wynosiła 7.417,27 zł brutto.

Praca powoda na powierzonych mu stanowiskach w V. S.A., a następnie w P. S.A., była oceniana pozytywnie. Powód był postrzegany jako osoba reprezentująca duży potencjał rozwoju własnego. Uzyskiwane przez niego awanse pracownicze były wynikiem oceny jego pracy i w opinii przełożonych były w pełni zasłużone. Powód otrzymywał również nagrody i podziękowania. Wkrótce po objęciu stanowiska młodszego specjalisty ds. zarządzania majątkiem, pracodawca pismem z 25 października 2010 r. poinformował powoda o przyznaniu nagrody pieniężnej z funduszu motywacyjnego za wkład pracy, podkreślając bardzo wnikliwe i trafne analizy techniczne i ekonomiczne zleconych projektów oraz zebranie danych wyjściowych dla potencjalnych oferentów konwersji KI w E.1. Dodatkowo 30 maja 2011 r. P. S.A. przyznała powodowi nagrodę ze Specjalnego Funduszu Nagród za bardzo duże zaangażowanie w prace zespołu projektowego N. oraz za wkład w realizację kluczowych aspektów projektu: przygotowanie dokumentacji procesu, przeprowadzanie testów oraz szkoleń dla użytkowników. W latach 2010 - 2011 powód uczestniczył też w szkoleniach, w tym m.in. w grudniu 2010 r. - z zakresu negocjacji handlowo-technicznych, w kwietniu 2011 r. - z zakresu ochrony środowiska w procesie inwestycyjnym, a także w dniach 5 - 8 września 2011 r. - w szkoleniu organizowanym przez [...] University School of Business.

W lipcu 2014 r., spośród 24 osób przyjętych do pracy z powodem w ramach programu dla młodych absolwentów, większość była na stanowisku specjalistów, pojedyncze osoby były na stanowisku głównego specjalisty, a dwie osoby zostały głównymi inżynierami ruchu. W trakcie rozmów prowadzonych w ramach ocen okresowych powód wskazywał, że podoba mu się charakter pracy świadczonej w P. S.A.

W kwietniu 2015 r. pracodawca złożył powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę, wobec czego stosunek pracy zakończył się z dniem 31 lipca 2015 r.

Od czasu powrotu do pracy w V. S.A. w czerwcu 2010 r. powód kontynuował dotychczasowe zabiegi pielęgnacyjne w miejscach poparzeń. W dalszym ciągu unikał ekspozycji na słońce i warunki atmosferyczne, stosował opaski silikonowe i ubrania uciskowe, smarował poparzone miejsca kremami i maściami, przy czym

kremy, w szczególności silikonowe, wywołują efekt błyszczzenia. Przed wyjściem do pracy smarowanie miejsc, w których wstąpiły oparzenia, zajmowało mu około 20 minut. Z uwagi na niedogodności spowodowane stosowanymi zabiegami oraz koniecznością ograniczenia ekspozycji na słońce, powód unikał poruszania się komunikacją miejską i podróżował wyłącznie samochodem. W trakcie pobytu w pracy zdarzało się, że także stosował kremy i maści. W początkowym okresie po zakończeniu rekonwalescencji, przebywanie w pyłe i kurzu, połączone z nadmiernym poceniem, wywoływało u niego wysypki, w szczególności w okresie letnim. W miejscach zabiżnień często występowało swędzenie oraz pojawiały się pęcherze, które powodowały ból. Z kolei w obrębie wygojonych ran, w tym zwłaszcza na twarzy, dochodziło do złuszczenia naskórka i powstawania rumieni, w wyniku których skóra była zaróżowiona lub zaczerwieniona. Powód korzystał z konsultacji chirurgów plastycznych oraz lekarzy dermatologów, którzy stosowali zabiegi laserowe, po których na twarzy pojawiała się wysypka.

Dodatkowo w miejscach poparzeń na twarzy występowała u powoda suchość naskórka, a na policzkach zmiany rumieniowe zapalne przejawiające się zaróżowieniem lub zaczerwienieniem skóry. Dłuższy pobyt na słońcu, na mrozie lub w wysokiej temperaturze sprawiał, że u powoda czasem pojawiały się zmiany skórne takie jak krosty, czy wysypki. W przypadku zmian temperatury, przy wysiłku fizycznym lub w stresie zdarzało się również, że na skórze twarzy występowały rumienie - czerwone przebarwienia o różnej intensywności, którym dodatkowo towarzyszyło uczucie szczypania, pieczenia czy ściągnięcia skóry. Dotykając skóry w miejscu oparzeń powód czuł ponadto, jakby skóra nie była jego, czasem pojawiało się też odczucie mrowienia. Ponadto przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych, takich jak wiatr bądź intensywne słońce, u powoda pojawiało się nadmierne łzawienie oczu. Natomiast dłuższa aktywność powoda na słońcu wiązała się z pojawieniem się wysypki na twarzy, a ponadto powód szybciej się męczył i dochodziło do występowania intensywnej potliwości na czole. Z kolei skóra w pachwinach, przy niefortunnym ułożeniu (np. przy kucaniu), naciągała się, wywołując ból. Powód musiał więc zrezygnować z aktywności fizycznej, którą uprawiał przed wypadkiem - kickboxing, siłownia, jazda na rowerze. Poza tym przed wypadkiem powód był towarzyski, spotykał się ze znajomymi i spędzał czas poza domem. Po

wypadku stał się wycofany, milczący, nie utrzymywał kontaktów towarzyskich, jak również bliższych kontaktów ze współpracownikami w czasie zatrudnienia w V. S.A. (potem P. S.A.).

Po powrocie do pracy w czerwcu 2010 r., powód dodatkowo stał się bardziej rozkojarzony, miał problemy z koncentracją, czuł się niepewnie pracując na obiekcie - przemieszczał się z ostrożnością, sprawdzał czy miejsca, w których się znajduje, nie są zapylone, a przy wykonywaniu niektórych czynności czuł nawet zagrożenie. Wkrótce zaczęły też występować u niego napady paniki. Miało to miejsce w zamkniętych pomieszczeniach, a także wtedy, gdy udawał się na obiekt. Starał się więc unikać sytuacji, w której musiałby wychodzić z biura i zlecał pracę kolegom. Z czasem zaczęły pojawiać się objawy zaburzenia percepcji - powód odczuwał zapach palonej skóry, włosów i ubrań, słyszał odgłosy wypadku, miewał wrażenie, że w otoczeniu coś się pali, odczuwał gorąco na rękach i twarzy. Do takiej sytuacji po raz pierwszy doszło w 2013 r. w pracy, podczas pobytu na obiekcie - wówczas powód odczuwał lęk, chciał uciekać, dopytywał czy coś się pali. Wskazane objawy z czasem nasilały się, a powód unikał miejsc, w których w jego przekonaniu mogłoby dojść do pożaru czy wybuchu.

W trakcie zatrudnienia w V. S.A. (potem P. S.A.) powód nie przekazywał bezpośredniemu przełożonemu informacji o problemach zdrowotnych. Rozmowy z przełożonym w trakcie ocen okresowych ograniczały się do spraw zawodowych i rozwoju kompetencji. Mimo utrzymującego się pogorszonego stanu psychicznego oraz sugestii partnerki, powód nie chciał korzystać z porad psychologa ani psychiatry. Wstydził się objawów psychicznych, jakie u niego wystąpiły, obawiał się stygmatyzacji. Bał się również, że tego typu leczenie zostanie udokumentowane i będzie to miało wpływ na aktualne wówczas zatrudnienie, a ponadto utrudni ewentualne znalezienie pracy w przyszłości. Liczył, że objawy ustąpią samoistnie.

Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia psychicznego, na początku 2015 r. powód zgłosił się do Poradni Zdrowia Psychicznego przy ul. [...] w W. Podczas pierwszej wizyty 28 stycznia 2015 r. skarżył się na niepokój, stany lękowe, a także wskazywał, że ciężko mu się odnaleźć w pracy, bo pracuje na obiektach, gdzie zdarzył się wypadek, a od około 1-1,5 roku jest bardzo źle. W trakcie wizyty u powoda rozpoznano zespół stresu pourazowego i objawy psychozy BNO, zalecono leczenie

farmakologiczne neuroleptykami oraz psychoterapię. Podczas kolejnej wizyty w PZP 3 marca 2015 r. u powoda stwierdzono objawy zaburzenia percepcji o poziomie i jakości bliskiej objawom wytwórczym - powodowi stale towarzyszył niepokój i poczucie zagrożenia pożarem. Kontynuowano leczenie farmakologiczne, zwolnienia lekarskie oraz zalecono dalszą konsultację w Poradni. W okresie marzec - lipiec 2015 r., wskutek stosowania olanzapiny, u powoda nastąpiła poprawa stanu zdrowia - spadek lęku, niepokoju, ustąpienie omamów i poprawa nastroju. W związku z poprawą samopoczucia powód na pewien czas odstawił leki, co spowodowało nawrót dotychczasowych objawów. Od lipca do grudnia 2015 r. nadal kontynuował dotychczasowe leczenie farmakologiczne, co okresowo przynosiło pozytywne efekty (poprawa nastroju, obniżenie aktywności urojeniowej). W 2016 r. wciąż odbywał wizyty w Poradni. Podczas wizyt nadal stwierdzano obniżenie nastroju, napędu, motywacji, a także występowanie objawów typu flashback (natrętne wspomnienia dotyczące wypadku), omamów słuchowych i węchowych (odczuwanie zapachu palonej skóry i włosów) oraz koncentrację na przeżyciach urojeniowych, z różnym natężeniem, w szczególności po zmianie leków w czerwcu 2016 r.

W wyniku wypadku u powoda wystąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 10 - 15%, który spowodowany jest uszkodzeniem powłok twarzy, obu rąk i ud w postaci blizn i ubytków. Zmiany skórne po wypadku zlokalizowane były głównie w zakresie skóry twarzy (okolice powiek i warg) oraz kończyn górnych w zakresie powierzchni grzbietowej rąk oraz dłoni i kończyn dolnych w zakresie obu ud, ale wobec właściwie prowadzonego leczenia w warunkach szpitalnych bezpośrednio po wypadku, jak i w późniejszym czasie w warunkach ambulatoryjnych, uzyskano zadowalające wyniki terapeutyczne. Procedury lecznicze, jak i profilaktyczno-pielęgnacyjne były uciążliwe dla powoda, przy czym największe ich nasilenie miało miejsce w okresie około 2 lat od zagojenia wszystkich ran. Również występujące u powoda dolegliwości bólowe trwały około 2 lat od zagojenia ran oparzeniowych, jednak mogą pojawić się i obecnie - przy zmianie pogody, spadku odporności, czy większym przeciążeniu fizycznym. W obecnym obrazie klinicznym u powoda w miejscach poparzeń występują zmiany skórne - ścieńczenie skóry na powiekach, przedramionach i dłoniach, ogniska przebarwień w okolicach czerwieni wargowej i powiek, wygładzenie i wzmożone napięcie skóry twarzy i małżowin usznych.

Powyższe dolegliwości wywołują u powoda uczucie dyskomfortu w życiu codziennym i mogą powodować uciążliwość przebywania na słońcu oraz w złych warunkach atmosferycznych (niskie lub wysokie temperatury), nie zaburzają jednak funkcji skóry w miejscach po oparzeniach. Powstałe po oparzeniu wielomiejscowym zmiany skórne wymagają dalszej fizykoterapii dermatologicznej związanej z natłuszczaniem skóry, ochrony przed działaniem słońca i innych warunków atmosferycznych, a także ewentualnych zabiegów laserowych lub mezoterapii w celu utrzymania dobrej kondycji skóry. Powód może przebywać na słońcu, ale ekspozycja powinna być bardziej restrykcyjna - powinien stosować krem z filtrem UV40 i więcej, unikać przebywania na słońcu w czasie największego promieniowania oraz powinien stosować odpowiednie ubranie, w tym nakrycie głowy. Miejsca doznanych oparzeń wymagają dalszej pielęgnacji - nawilżania i natłuszczania, ochrony przed niekorzystnymi czynnikami, stosowania diety bogatej w wielonasycone kwasy tłuszczowe. Proces leczenia skóry w miejscach odniesionych oparzeń jest jednak zakończony. Stan zdrowia związany z wypadkiem nie ulegnie już zmianie, poza zmianami związanymi z wiekiem i procesami starzenia.

Z kolei zaburzenia stresowe pourazowe oraz psychoza BNO, mające również bezpośredni związek z wypadkiem przy pracy z dnia 19 stycznia 2010 r., spowodowały powstanie u powoda długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 55%, w tym 5% wobec zaistnienia zaburzeń stresowych pourazowych oraz 50% wobec ujawnienia się psychozy w wyniku ciężkiego stresu. Z powodu powyższych schorzeń powód jest spowolniony ruchowo, ma obniżony nastrój, występują u niego problemy z koncentracją, wahania nastroju, apatia i przygnębienie. Okresowo u powoda występuje również niemożność odczuwania przyjemności (anhedonia), brak poczucia sensu i nasilenie się objawów lękowych, niepokoju i napięcia. Rozpoznane u powoda objawy stresu pourazowego występowały od czasu wypadku. Schorzenie to jest efektem przeżycia traumatycznego wydarzenia, którym dla powoda był wypadek przy pracy. Schorzenie mieści się w kategorii zaburzeń lękowych, które z różnym natężeniem występowały od czasu zakończenia hospitalizacji w lutym 2010 r. Objawy psychozy ujawniły się natomiast po powrocie do pracy, jako następstwo ciężkiego stresu powstałego w związku z wypadkiem i z czasem ulegały nasileniu.

Opisany stan psychiczny powoda jest bezpośrednim skutkiem wypadku, a nie rezultatem niepodjęcia leczenia po wypadku. Wpływu na niego nie miał również wypadek komunikacyjny, któremu powód uległ w wieku 11 lat, skutkujący urazem głowy i zabiegiem trepanacji czaszki. Przed wypadkiem powód dwukrotnie korzystał z konsultacji psychologicznych, ale było to związane z trudnościami w okresie dojrzewania oraz z wyborem szkoły średniej.

Rokowania co do poprawy stanu psychicznego powoda są niepewne. Mimo podjętego leczenia farmakologicznego oraz stosowania psychoterapii, w dalszym ciągu utrzymują się wahania nastroju z tendencją do przygnębienia, a także apatia, obniżenie koncentracji, rozkojarzenie, problemy ze snem. Okresowo u powoda nasila się lęk, niepokój i napięcie, występują również nawroty wspomnień z wypadku, z różnym natężeniem. Objawy te występują częściej podczas przebywania poza domem. Leczenie farmakologiczne i psychoterapia mogą doprowadzić do złagodzenia występujących objawów zespołu stresu pourazowego i psychozy oraz poprawy funkcjonowania powoda, nie gwarantują natomiast ich całkowitego ustąpienia.

W następstwie wypadku u powoda ujawniły się również zmiany o charakterze psychologicznym. Między innymi wystąpiły negatywne zmiany w obrazie samego siebie, a także w poczuciu własnej wartości, zarówno jako specjalisty, jak i jako człowieka. Zasadniczą uciążliwością był odczuwany przez powoda ból i strach przed odległymi konsekwencjami urazów termicznych, poczucie uzależnienia, naruszenie sfery intymnej w zabiegach higienicznych. Powód utracił poczucie własnej atrakcyjności, odczuwa nieokreślone lęki, przeżywa koszmary senne, czuje się gorszy i mniej wartościowy. Z perspektywy psychologicznej rokowania powoda na przyszłość są pozytywnie umiarkowane - jest w stanie funkcjonować emocjonalnie i społecznie na obecnym poziomie.

Z uwagi na wypadek i opisane skutki, zmianie uległy również plany zawodowe powoda. Przed wypadkiem planował pracę jako inżynier uczestniczący w pracach na obiekcie, przy maszynach i urządzeniach, chciał uzyskać uprawnienia budowlane. Po wypadku mógł zajmować się jedynie pracą biurową. Przed zatrudnieniem w V. S.A., w 2009 r. powód podjął drugi kierunek studiów jednolitych magisterskich na Politechnice. W listopadzie 2009 r. postanowił zmienić ten kierunek na studia

inżynierskie 1 stopnia. Posiadanie tytułu magistra oraz zaliczenie semestrów na pierwszym kierunku studiów dawało mu możliwość przygotowania pracy inżynierskiej i obrony w 2010 r. w ramach drugiego kierunku studiów. Na początku 2010 r. praca inżynierska powoda była we wstępnej wersji, bez uzgodnionych szczegółów. Powód planował obronę pracy pod koniec marca 2010 r. Po wypadku nie miał jednak siły ani motywacji, aby ją dokończyć, miał poza tym inne priorytety. Ważne było dla niego utrzymanie pracy w okresie po wypadku. Poza tym, aby odbyć konsultacje z promotorem, musiałby wyjeżdżać na Śląsk, co przez pewien okres po wypadku nie było możliwe. Ostatecznie powód został więc skreślony z listy studentów Politechniki i nie ukończył drugiego kierunku studiów.

Powód w dalszym ciągu pozostaje w związku, ma dwóch synów: F. urodzonego w [...] r. oraz K. urodzonego w [...] r. Nad synem urodzonym w 2012 r., sprawował opiekę, bawił się z nim, przygotowywał mu posiłki, pomagał w porannej toalecie, a także wychodził z nim na spacer.

Mimo pogorszonego stanu zdrowia w 2015 r. powód podjął studia doktoranckie. W trakcie studiów doktoranckich otrzymywał stypendium naukowe w wysokości około 2.300 zł netto. W roku akademickim 2015/2016 ukończył pierwszy semestr. Na dzień 10 października 2016 r. nie miał ukończonego drugiego semestru.

Powód w okresie od 28 lipca 2015 r. do 25 stycznia 2016 r. był niezdolny do pracy i pobierał z tego tytułu zasiłek chorobowy.

W okresie od 15 stycznia 2017 r. do 31 stycznia 2019 r. powód był zatrudniony w Urzędzie R. na stanowisku głównego specjalisty. W powyższym okresie z tytułu stosunku pracy osiągnął następujący przychód: w 2017 r. - 69.579,48 zł, w tym 3.163,58 zł z tytułu wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy (w styczniu - 2.810,76 zł, w lutym - 5.318,83 zł, w marcu - 4.918,83 zł, w kwietniu i maju - po 4.965,68 zł); w 2018 r. - 60.789,89 zł, w tym 11.899,81 zł z tytułu wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy; w 2019 r. - 6.271,43 zł, w tym 953,34 zł z tytułu wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy.

Z uwagi na stan psychiczny powód był częściowo niezdolny do pracy od 26 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2021 r. W związku z tym przysługiwało mu prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, która wynosiła: od 26 czerwca 2017 r. - 424,18 zł, z uwzględnieniem zmniejszenia o kwotę maksymalnego

zmniejszenia z powodu osiągnięcia przychodu powyżej 70%; od 1 sierpnia 2017 r. - 1.488,99 zł, z uwzględnieniem zmniejszenia o kwotę maksymalnego zmniejszenia z powodu osiągnięcia przychodu powyżej 70%; od 1 września 2019 r. - 1.965,70 zł, od 1 października 2019 r. - 2.676,60 zł.

Zmiany w wysokości wypłacanego powodowi świadczenia wynikały z toczącego się postępowania odwoławczego od decyzji ZUS Oddział w Rybniku z 6 kwietnia 2016 r., znak: [...], odmawiającej powodowi prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, która ostatecznie została zmieniona wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa - Praga z 29 marca 2017 r., VII U 1205/16 oraz wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 kwietnia 2019 r., III AUa 926/17. W związku z powyższym, ZUS Oddział w Warszawie na podstawie decyzji z 26 czerwca 2017 r. wypłacił powodowi 12.024,26 zł tytułem zaległych świadczeń za okres od 26 stycznia 2016 r. do 30 czerwca 2017 r.; na podstawie decyzji z 1 sierpnia 2017 r. wypłacił powodowi 21.094,49 zł tytułem zaległych świadczeń za okres od 26 stycznia 2016 r. do 31 lipca 2017 r.

W związku z wypadkiem, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Rybniku decyzją z 17 lutego 2011 r., przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy w wysokości 8.073 zł. Organ rentowy decyzję wydał na podstawie orzeczenia Komisji Lekarskiej ZUS z 21 stycznia 2011 r., która ustaliła łączny uszczerbek na zdrowiu powoda w wysokości 13%, na który złożyły się: 5% - według pozycji 19a tabeli, 5% - według pozycji 43b tabeli oraz 3% - według pozycji 132 tabeli. Decyzją z 24 lutego 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Warszawie przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w wysokości 17.411 zł. Wydając decyzję organ rentowy ustalił, że uszczerbek na zdrowiu doznany przez powoda wskutek wypadku z 19 stycznia 2010 r. uległ zwiększeniu o 10%, tj. z 13% do 23%. Powód odwołał się od wskazanej decyzji i wyrokiem z 18 marca 2020 r., VI U 473/19, Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie zmienił decyzję z 24 lutego 2016 r. w ten sposób, że przyznał powodowi prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu pogorszenia stanu zdrowia w wysokości 55% stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy 19 stycznia 2010 r. (5% według pozycji 10a tabeli i 50% według pozycji 10b tabeli),

ustalając, że łączny uszczerbek na zdrowiu z tytułu wypadku wynosi 68%. Apelacja organu rentowego od powyższego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa - Praga z 16 września 2020 r., VII Ua 34/20.

Po wypadku powód korzystał z funkcjonującego w V. S.A. Programu Ochrony Zdrowia (POZ), w ramach którego pracownicy spółki poszkodowani w wypadkach mogli otrzymać bezzwrotne świadczenia. W okresie od marca 2010 r. do marca 2011 r. powód kilkakrotnie występował z wnioskiem o udzielenie pomocy finansowej z POZ w celu pokrycia kosztów związanych z kontynuacją leczenia urazów doznanych w związku z wypadkiem przy pracy, w tym kosztów leków, wyrobów medycznych, usług medycznych (zabiegi, konsultacje), kosztów paliwa (w związku z wyjazdami w celu odbycia konsultacji medycznych, przeprowadzenia zabiegów oraz zakupu wyrobów medycznych), a także kosztów związanych z dalszym leczeniem skutków poparzeń doznanych w trakcie wypadku. Łącznie powód złożył cztery takie wnioski w dniach 4 marca 2010 r., 21 marca 2010 r., 11 lipca 2010 r. oraz 4 października 2010 r. Do każdego z wniosków dołączył dokumenty potwierdzające poniesione przez niego koszty. W wyniku powyższego Komisja ds. Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych wydała następujące decyzje o przyznaniu powodowi pomocy finansowej z POZ: decyzja z 24 marca 2010 r. o przyznaniu kwoty 5.000 zł, a wypłacono kwotę 4.923,00 zł; decyzja z 14 lipca 2010 r. o przyznaniu kwoty 8.663 zł, a wypłacono kwotę 8.529,00 zł; decyzja z 20 października 2010 r. o przyznaniu kwoty 3.000 zł, a wypłacono kwotę 2.954 zł; decyzja z 24 marca 2011 r. o przyznaniu kwoty 12.000 zł, a wypłacono kwotę 11.814 zł.

Oprócz świadczeń finansowanych z POZ, w styczniu 2010 r. powód otrzymał zapomogę losową w kwocie 2.200 zł netto. Dodatkowo, w lutym 2013 r. powodowi wypłacono zapomogę socjalną w kwocie 1.230 zł netto. Ponadto, w trakcie zatrudnienia w V. S.A. i następnie P. S.A., powód otrzymywał tzw. „wczasy pod gruszą”. Powyższe świadczenia zostały wypłacone z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. między V. S.A. a F. obowiązywała umowa ubezpieczenia obejmująca swym zakresem odpowiedzialność cywilną do sumy gwarancyjnej w wysokości 1.000.000 euro przy franszyzie

redukcyjnej wynoszącej 10.000 euro. Zgodnie z postanowieniami umowy, udział własny V. S.A. w odpowiedzialności cywilnej został ustalony na kwotę 10.000 euro.

W dniu 12 października 2011 r. powód wystąpił do ubezpieczyciela pracodawcy z roszczeniem zapłaty kwoty 1.000.000 zł lub 235.000 euro tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz przyznania renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 900 zł lub 210 euro miesięcznie, płatnej począwszy od października 2011 r., do 10 dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami za uchybienie terminowi płatności którejkolwiek raty. Powód powołał się na okoliczności wypadku z dnia 19 stycznia 2010 r. wskazując jako podstawę roszczeń art. 435 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. W odpowiedzi na powyższy ubezpieczyciel wskazał, że żądana przez poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia jest rażąco za wysoka. W wyniku przeprowadzonej analizy ubezpieczyciel ustalił kwotę sugerowanego zadośćuczynienia na kwotę 40.000 zł. Wskazał przy tym, że umowa ubezpieczenia łącząca ubezpieczyciela z pracodawcą obejmuje swym zakresem odpowiedzialność ubezpieczonego do sumy gwarancyjnej 1.000.000 euro przy franszyzie redukcyjnej wynoszącej 10.000 euro, tj. 41.825 zł, co oznacza, że zobowiązanym do zapłaty jest P. S.A.

Z uwagi na zakwestionowanie stanowiska ubezpieczyciela przez powoda, V. zorganizowała komisję lekarską w C. w G. w celu uzupełnienia posiadanej dokumentacji lekarskiej. Jednocześnie z uwagi na konieczność osobistego udziału powoda w posiedzeniu komisji lekarskiej, zaproponowano powodowi transport lotniczy do S., a następnie samochodowy do G.. Powód nie odpowiadał jednak na zapytania we wskazanym zakresie. W tej sytuacji, ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko co do braku podstaw do wypłaty powodowi zadośćuczynienia i renty.

Równolegle do zgłoszenia roszczeń wobec ubezpieczyciela pismem z 10 maja 2012 r. powód wezwał P. S.A. do zapłaty w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma bezspornej kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 1.825 zł tytułem odsetek od 17 listopada 2011 r. do dnia zapłaty. W odpowiedzi na powyższe, P. S.A. odmówiła wypłaty żądanych kwot tytułem zadośćuczynienia i odsetek, wskazując, że wprawdzie nie kwestionuje swojej odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. za wypadek przy pracy, jednak uważa, że pomoc i wsparcie materialne, jakie zostało udzielone powodowi, w pełni rekompensuje wysokość żądanego

zadośćuczynienia. Mimo dalszej wymiany korespondencji ostatecznie w piśmie z 13 listopada 2012 r. P. S.A. podtrzymała swoje stanowisko w zakresie braku podstaw do wypłaty powodowi zadośćuczynienia i odsetek.

Pozwem z 28 grudnia 2012 r. skierowanym przeciwko pracodawcy P. S.A. oraz ubezpieczycielowi powód wniósł o zasądzenie solidarnie od pracodawcy i ubezpieczyciela kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 17 listopada 2011 r. do dnia zapłaty, o ustalenie, że pozwani ponoszą solidarną odpowiedzialność za szkody wynikłe z wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 19 stycznia 2010 r., a które mogą ujawnić się w przyszłości, o zasądzenie od pozwanych solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Następnie pismem z 2 czerwca 2016 r. powód rozszerzył powództwo, wnosząc o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych solidarnie renty z tytułu niezdolności do pracy: za sierpień 2015 r. - w kwocie 3.018,08 zł; za wrzesień 2015 r. - w kwocie 959,12 zł; za październik 2015 r. - w kwocie 1.546,83 zł; za listopad 2015 r. - w kwocie 2.176,15 zł; za grudzień 2015 r. - w kwocie 2.146,97 zł; za styczeń 2016 r. - w kwocie 2.465,49 zł i począwszy od lutego 2016 r. - w kwocie 5.234,33 zł miesięcznie, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca z góry wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności oraz o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych solidarnie renty z tytułu zmniejszonych widoków powodzenia na przyszłość w kwocie 1.500 zł miesięcznie, począwszy od 1 sierpnia 2015 r., płatnej do 10 dnia każdego miesiąca z góry wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wyrokiem z 6 listopada 2020 r. zasądził od pozwanego pracodawcy na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 41.825 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 6 listopada 2020 r. do dnia zapłaty (pkt 1.); zasądził od pozwanych *in solidum* na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 158.175 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 6 listopada 2020 r. do dnia zapłaty (pkt 2.); ustalił, że pozwani wobec powoda ponoszą *in solidum* odpowiedzialność za szkody wynikłe z wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód w dniu 19 stycznia 2010 r., które mogą ujawnić się w przyszłości (pkt 3.); oddalił powództwo w

pozostałym zakresie (pkt 4.); wyrokowi w punkcie 1. nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 7.417,27 zł (pkt 5.); orzekł o kosztach procesu (pkt. 5 - 10).

W pierwszej kolejności Sąd wyjaśnił zakres odpowiedzialności każdego z pozwanych wskazując, że odpowiedzialność pozwanej P. S.A. stanowi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. (*in delicto*), zaś w przypadku pozwanej V., odpowiedzialność wynika z umowy ubezpieczenia, a więc jej podstawą jest art. 822 § 1, 3 i 4 k.c. (*ex contractu*), obaj pozwani odpowiadają względem powoda na zasadzie *in solidum*. Dalej Sąd przeprowadził szczegółowe rozważania nad zasadnością zgłoszonych przez powoda roszczeń. Omówił kwestię braku przyczynienia się powoda do powstania szkody oraz zwiększenia się jej rozmiarów, stwierdzając, że wbrew temu, co pozwani wskazywali, powód w żaden sposób nie przyczynił się do wypadku, do powstania szkody i krzywdy, której doznał, jak również do powiększenia ich rozmiarów. Uznał, że pozwani na zasadzie *in solidum*, w pełnym zakresie ponoszą odpowiedzialność wobec powoda, przy czym pozwany V. z uwzględnieniem franszyzy redukcyjnej.

Poddając analizie główne roszczenia powoda o zadośćuczynienie w kwocie 500.000 zł Sąd oparł się o art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Na podstawie całokształtu okoliczności sprawy ustalił charakter krzywdy i jej rozmiar oraz wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Brał przy tym pod uwagę fakt wypłacenia powodowi odszkodowania przez organ rentowy i wypłaconą kwotę uwzględnił przy miarkowaniu sumy zadośćuczynienia. Określając wysokość zadośćuczynienia powoda, Sąd Okręgowy nie uwzględnił natomiast kwot wypłaconych mu przez pracodawcę w latach 2010-2013. Ostatecznie zważył, że odpowiednią sumą, która powinna być powodowi przyznana tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, jest kwota 200.000 zł.

Uznając żądanie powoda o zadośćuczynienie za częściowo zasadne, Sąd Okręgowy analizował, od jakiej daty powinny być liczone odsetki za opóźnienie w jego zapłacie. Niewątpliwie, zgodnie z art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się za sam fakt opóźnienia się dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Taka konstrukcja prawa do żądania odsetek przez wierzyciela od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowana do świadczeń typowo pieniężnych i zakłada, że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość

świadczenia, które ma spełnić. Specyfika świadczenia zadośćuczynienia pieniężnego jest jednak tego rodzaju, że jego wysokość nie jest ściśle określona przez przepisy prawa i ma charakter ocenny. Z tej przyczyny, dłużnik, który zna wyłącznie wysokość żądania uprawnionego, nie ma pewności, czy żądana kwota zadośćuczynienia jest słuszna nie tylko co do zasady, ale również, co do wysokości. Stąd też w orzecznictwie przyjmuje się słuszność stanowiska, że specyfika tego świadczenia powinna mieć również wpływ na określenie daty, od której powstał stan opóźnienia w spełnieniu tego świadczenia. Tym samym prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - był znany już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpatrywanej sprawie powód, jako datę początkową, od której powinny być naliczone odsetki, wskazał 17 listopada 2011 r., tj. dzień następujący po dniu, w którym upłynął termin na spełnienie świadczenia w kwocie 1.000.000 zł, określonego w skierowanym do V. w wezwaniu do zapłaty. Uwzględnienie tak sformułowanego roszczenia powoda o odsetki, w kontekście przywołanych poglądów orzecznictwa, wymagałoby zatem ustalenia, że zasądzona kwota należała się powodowi już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, w tym w szczególności rozmiarowi doznanej przez powoda krzywdy z uwagi na ujawniony w następstwie

wypadku uraz psychiczny. Tymczasem do ustalenia wszystkich okoliczności mających wpływ na wysokość zasądanego powodowi zadośćuczynienia doszło dopiero w toku postępowania sądowego. Dlatego też Sąd Okręgowy orzekając o odsetkach ostatecznie przyjął jako datę początkową ich naliczania dzień wyrokowania, tj. 6 listopada 2020 r. W ocenie Sądu Okręgowego na uwzględnienie zasługiwało również roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za szkody wynikłe z wypadku z 19 stycznia 2010 r., które mogą ujawnić się w przyszłości.

Natomiast odnośnie renty z tytułu niezdolności do pracy oraz z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłość, Sąd Okręgowy ocenił, że nie zasługiwały one na uwzględnienie. Zważył, że zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu określonym w art. 6 k.c., to na powodzie ciążył obowiązek udowodnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, w tym też szkody, która w zakresie analizowanych roszczeń polegała przede wszystkim na utracie możliwości uzyskania w przyszłości określonych dochodów z pracy zarobkowej w porównaniu do możliwości, jakie powód posiadał przed wypadkiem, czemu powód w pełni nie sprostął. Sąd ocenił to roszczenie z perspektywy posiadanych przez powoda możliwości zarobkowych, a więc otrzymywanych przez niego w spornym okresie przychodów z różnych tytułów, czy też podejmowanej działalności zarobkowej i działalności jaką może podjąć, nie zaś na podstawie samego tylko faktu wystąpienia u niego stanu zdrowia uzasadniającego uznanie go za osobę częściowo niezdolną do pracy. Przy ustaleniu, dla potrzeb określenia odpowiedniej renty wyrównawczej, zarobki hipotetyczne, jakie uprawniony mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, Sąd uwzględnił zarobki najbardziej realne do osiągnięcia przez poszkodowanego. Po przeprowadzonej analizie wysokości dochodów powoda, jakie otrzymywał w spornym okresie, uznał, że mimo częściowej niezdolności do pracy, uzyskiwane przez powoda przychody, co do zasady, pokrywały się z jego możliwościami zarobkowymi. Wskazał przy tym, że wystąpił okres, w którym powód nie uzyskiwał żadnego przychodu (od października 2016 r. do marca 2017 r.), jednak nie oznaczało to automatycznie konieczności wypłaty za ten czas renty wyrównawczej. Sąd Okręgowy ocenił bowiem, że powód miał możliwość podjęcia aktywności zarobkowej, nawet uwzględniając ograniczenia wynikające ze statusu osoby

częściowo niezdolnej do pracy. To z kolei wskazywało, że żądanie zasądzenia świadczenia rentowego było bezzasadne.

Analizując roszczenie powoda o rentę z tytułu utraty widoków powodzenia na przyszłość, o jakiej mowa w art. 444 § 2 k.c., Sąd Okręgowy miał na względzie, że tego rodzaju świadczenie może być przyznane wówczas, gdy wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowany zostaje pozbawiony szans na osiągnięcie sukcesu zawodowego, ponieważ utracił sprawność fizyczną, intelektualną, kwalifikacje lub też pogorszeniu uległ jego stan psychiczny bądź wygląd, a cechy te były istotne dla rozwoju jego kariery. Renta ta stanowi formę odszkodowania i nie ma charakteru alimentacyjnego, a zatem przysługuje o tyle, o ile żądający go poniósł szkodę. Zasadność zasądzenia takiej renty wymaga nie tylko wykazania przez poszkodowanego jakiego rodzaju sukces miałby osiągnąć, a którego został pozbawiony wskutek szkody wywołanej zdarzeniem, lecz również przesłanek powalających na stwierdzenia, że gdyby zdarzenie wywołujące szkodę nie miało miejsca, to taki sukces co najmniej z dużym prawdopodobieństwem by osiągnął.

Podsumowując powyższe Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo o zadośćuczynienie do kwoty 200.000 zł, uznając tę kwotę jako adekwatną do ustalonego rozmiaru krzywy doznanej przez powoda wskutek wypadku przy pracy, jaki miał miejsce 19 stycznia 2010 r. Decydując o zasądzeniu tej kwoty od pozwanych Sąd Okręgowy miał na względzie łączące pozwanych postanowienia umowne wynikające z umowy ubezpieczenia, w ramach której odpowiedzialność V. podlegała ograniczeniu z uwagi na franszyzę redukcyjną do kwoty 10.000 euro (41.825,00 zł). Tak więc kwota objęta franszyzą została zasądzona bezpośrednio od pozwanej P. S.A. jako podmiotu ponoszącego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Powyżej tej kwoty obie pozwane spółki ponoszą odpowiedzialność *in solidum* za szkodę spowodowaną zdarzeniem z 19 stycznia 2010 r. Jednocześnie, mając na względzie stanowiący następstwo wypadku stan zdrowia psychicznego powoda, w tym potencjalnie wieloletnie leczenie oraz niepewne rokowania co do jego poprawy w przyszłości, Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w zakresie stwierdzenia odpowiedzialności *in solidum* pozwanych za skutki wypadku jakie mogą ujawnić się u powoda w przyszłości. W pozostałym zakresie, a więc w sprawie o zadośćuczynienie ponad zasądzoną kwotę, o rentę z

tytułu niezdolności do pracy i rentę z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłość, jak również w zakresie żądania odsetek za okres od 17 listopada 2011 r. do 5 listopada 2020 r., powództwo podlegało oddaleniu.

Apelację złożył powód zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie punktu 4 (oddalenie powództwa w pozostałym zakresie), 7 i 8 (koszty procesu). Wniósł o: (-) zasądzenie od pozwanego P. S.A. na jego rzecz ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 41.825,00 zł od 17 listopada 2010 r. do dnia zapłaty; (-) zasądzenie od pozwanych *in solidum* na jego rzecz ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 158.175,00 zł od 17 listopada 2010 r. do dnia zapłaty; (-) zasądzenie od pozwanych *in solidum* na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia dodatkowo kwoty 300.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 17 listopada 2010 r. do dnia zapłaty; (-) zasądzenie od pozwanych *in solidum* na rzecz powoda renty z tytułu niezdolności do pracy od sierpnia 2015 r. do nadal płatnych do 10 dnia każdego miesiąca z góry wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności; (-) zasądzenie od pozwanych *in solidum* na jego rzecz renty z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłość w kwocie 1.500,00 zł miesięcznie od 1 sierpnia 2015 r. i nadal, do 10 dnia każdego miesiąca z góry wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności; (-) zmianę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego o kosztach z uwzględnieniem ostatecznego wyniku sprawy; (-) zasądzenie od pozwanych *in solidum* na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła również pozwana P. S.A. zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie punktu 1, 2, 3, 5, 6, 7a, 9 i 10. Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w stosunku do P. S.A. w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz P. S.A. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego zarówno przed Sądem Okręgowym, jak i przed sądem odwoławczym.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja pozwanej P. S.A. nie zasługiwała na uwzględnienie, natomiast apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w nieznacznej części.

Odnosząc się do żądania renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, Sąd Apelacyjny uznał je w części za trafne. Powołując się na art. 444 § 2 k.c. wyjaśnił, że nie daje on możliwości przyznania kilku osobnych, opartych na różnych podstawach rent w razie zajścia wskazanych w nim okoliczności, ale przesłanki przewidziane w tym przepisie powinny być wzięte pod rozwagę przez sąd przy ustalaniu „odpowiedniej” renty. Innymi słowy, utarta zdolności do pracy, zwiększenie potrzeb lub zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość nie mają charakteru samodzielnych podstaw do żądania specjalnej renty z tego tytułu. Okoliczności te rzutują natomiast na wysokość renty przyznanej w związku ze szkodą na osobie.

Sąd Apelacyjny wskazał, że w orzecznictwie i doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, iż renta przysługująca na podstawie art. 444 § 2 k.c. służy naprawieniu szkody majątkowej na osobie i ma charakter odszkodowawczy. Każda z okoliczności wymienionych w przepisie może stanowić podstawę zasądzenia renty, jednak konieczną tego przesłanką jest powstanie szkody, polegającej na zwiększeniu wydatków lub zmniejszeniu dochodów. Poszkodowany powinien wykazać utratę korzyści majątkowych lub powstanie zwiększonych potrzeb i obciążyć go obowiązek wskazania wszystkich środków dowodowych niezbędnych do udowodnienia powstania i wysokości szkody. Nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c., co wynika z tego, że szkoda musi posiadać walor realny, nie zaś tylko teoretyczny. Powyższe następstwa muszą mieć charakter trwały, lecz nie muszą mieć charakteru nieodwracalnego. Każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody, bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów. Odszkodowanie nie może przewyższyć wysokości szkody i jest ekwiwalentem rzeczywistej straty majątkowej ustalonej metodą różnicy.

Na gruncie Kodeksu cywilnego za podstawową zasadę ustalania wysokości szkody uznaje się tzw. metodę dyferencyjną (różnicy), która zakłada porównanie hipotetycznego stanu majątkowego poszkodowanego, gdyby nie doszło do

zdarzenia szkodowego, z rzeczywistym stanem jego majątku w chwili ustalenia szkody. Zastosowanie metody różnicy zakłada przy tym uwzględnienie skutków, jakie zdarzenie szkodzące wywołało w całym majątku poszkodowanego, a nie z ograniczeniem wyłącznie do tego składnika majątku, na który zdarzenie szkodzące oddziaływało bezpośrednio. Podstawą wyliczenia szkody w przypadku utraty możliwości zarobkowania jest ustalenie przypuszczalnych dochodów netto, które osiągnąłby poszkodowany, gdyby nie uległ wypadkowi, i zestawienie ich z dochodem uzyskiwanym lub możliwym do uzyskania przez poszkodowanego, który częściowo lub całkowicie utracił zdolność do zarobkowania. W ocenie Sądu odwoławczego z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy wynika, że powód uległ wypadkowi w pracy 19 stycznia 2010 r. Po wypadku powód przebywał w szpitalu w okresie od 19 stycznia do 6 lutego 2010 r. Powód powrócił do pracy w P. S.A. 9 czerwca 2010 r. W kwietniu 2015 r. pracodawca złożył powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę, wobec czego stosunek pracy zakończył się z dniem 31 lipca 2015 r. W okresie od 28 lipca 2015 r. do 25 stycznia 2016 r. powód był zaś niezdolny do pracy i pobierał z tego tytułu zasiłek chorobowy. Z uwagi na stan psychiczny powód jest częściowo niezdolny do pracy od 26 stycznia 2016 r. do nadal. Decyzją z 1 sierpnia 2017 r. ZUS Oddział w Rybniku ustalił wysokość przysługującej powodowi renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na kwotę 1.488,99 zł. Powód do stycznia 2016 r. nie był w stanie podjąć zatrudnienia. Renta z tytułu niezdolności powoda do pracy, jako odszkodowanie, nie powinna zatem uwzględniać częściowo zachowaną u poszkodowanego ww. zdolność do pracy w okresie po styczniu 2016 r. Datę graniczną tego okresu wyznacza natomiast dzień 15 stycznia 2017 r. bowiem postępowanie dowodowe wykazało, że stan zdrowia powoda został ustabilizowany, co w konsekwencji umożliwiło mu podjęcie zatrudnienia w Urzędzie Regulacji Energetyki na stanowisku głównego specjalisty. Zatrudnienie to trwało do 31 stycznia 2019 r. Zatem po tym okresie, tj. po dniu 31 stycznia 2019 r., powód w zakresie zachowanej zdolności do pracy obowiązany był do aktywizacji zawodowej i podjęcia zarobkowania w rozmiarze wytyczonym przez ograniczone możliwości zgodnie z obowiązkiem minimalizowania szkody w granicach swoich możliwości.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że jeżeli wypadek przy pracy nie spowodował całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczenie możliwości zarobkowych

pracownika, jako podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej określonej w art. 444 § 2 k.c. przyjmuje się wysokość spodziewanego wynagrodzenia pomniejszonego o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy, także w przypadku, gdy aktualna sytuacja na rynku pracy uniemożliwia podjęcie zatrudnienia. Takie okoliczności jak brak ofert pracy nie są objęte odpowiedzialnością zakładu pracy, jako nie będące normalnym następstwem wypadku przy pracy. W ocenie Sądu powstanie szkody z tytułu częściowej niezdolności do pracy należało zatem przeanalizować w okresie od 26 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. Sąd wskazał przy tym, że powód, na którym spoczywał ciężar dowodu, wykazał się nikłą aktywnością dowodową w zakresie udowodnienia wysokości dochodzonej renty. Jak się przy tym wydaje wynikało to z całkowicie błędnego rozumienia charakteru prawnego tego roszczenia. Renta nie jest świadczeniem należnym za sam fakt powstania - w wyniku wypadku - określonego uszczerbku na zdrowiu. Stosownie do art. 444 k.c. uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, jest wyłącznie konstytutywną przesłanką umożliwiającą dochodzenie tego rodzaju roszczenia, które ma charakter odszkodowawczy. Obowiązkiem powoda był zatem zaoferowanie wszelkiego możliwego materiału dowodowego, który jego szkodę w tym zakresie pozwoli ustalić. Oczywiście w sprawach o zapłatę renty, z uwagi na ich przyszły, hipotetyczny charakter, na co słuszenie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, szerokie zastosowanie znajduje instytucja, o której mowa w art. 322 k.p.c. Jak trafnie wskazuje się przy tym w judykaturze Sądu Najwyższego, z językowej oraz systemowej wykładni tego przepisu wynika, że strona, zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu, powinna przedstawiać dowody także na wykazanie wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Ma obowiązek zaoferowania dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Nie jest zatem tak, jak przyjmuje powód, że przepis ten sanować może wszelkie braki w aktywności dowodowej strony powodowej. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że podstawę do określenia kwot renty z tytułu niezdolności do pracy należało ustalić na kwotę równą wysokości wynagrodzenia uzyskiwanego przez powoda w ostatnim okresie jego zatrudnienia w P. S.A. Powód składając żądanie w tym przedmiocie i uzasadniając okoliczności faktyczne na jego

poparcie, również posiłkował się tym, że kwota renty powinna być równa kwocie ostatnio uzyskiwanego wynagrodzenia w P. S.A. Zgodnie zaś z zaświadczeniem pozwanej z dnia 8 maja 2015 r., liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, wynosiło ono 7.417,27 zł brutto, a więc 5.234,33 zł netto miesięcznie.

Dalej Sąd odwoławczy wyjaśnił, że zaliczenie korzyści na szkodę jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy ich źródłem jest to samo zdarzenie i istnieje między nimi normalny związek przyczynowy. Dodatkowo wymaga się, by uzyskana korzyść zaspokajała te same interesy poszkodowanego, które ma zaspokoić odszkodowanie. Przyjmuje się więc powszechnie, że przysługująca poszkodowanemu na podstawie art. 444 § 2 k.c. renta wyrównawcza ulega pomniejszeniu o należną rentę z ubezpieczenia społecznego. Podobnie na wysokość odszkodowania muszą wpływać świadczenia poprzedzające wypłatę renty: zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne. Przesłankami wszystkich tych świadczeń jest niezdolność do pracy - przy zastosowaniu ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych powstała wskutek wypadku przy pracy. Tzw. ustawa wypadkowa - określa tylko przyczynę tej niezdolności, nie wprowadzając rodzajowo innej podstawy wymiaru świadczeń i właśnie ta przyczyna jest zasadniczą podstawą wyodrębnienia tej regulacji. W związku z powyższym świadczenia ZUS jakie uzyskiwał powód w związku z niezdolnością do pracy w analizowanym okresie podlegał odliczeniu od odszkodowania, jako rzeczywiście osiągnane w tym okresie dochody, osiągnane w związku z uprzednim wykonywaniem pracy zarobkowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaliczenie stypendium doktoranckiego na szkodę wynikłą z tytułu wypadku nie było dopuszczalne, bowiem świadczenia te nie mają źródła w tym samym zdarzeniu (wypadku w pracy z dnia 19 stycznia 2010 r.) i nie zmierzają do ochrony tego samego interesu poszkodowanego, jakim jest kompensata utraconych w jego wyniku możliwości zarobkowych. Nie można było również uznać, że stypendium doktoranckie w przypadku osoby aktywnej zawodowo ma to samo przeznaczenie, gdy chodzi o osoby wyłącznie studiujące. Mając na uwadze powyższe, oraz okoliczność, że pozwane strony nie przedstawiły dowodów, które jednoznacznie udokumentowałyby, w jakim okresie, w jakiej wysokości (kwota brutto/netto) i jakiego rodzaju stypendium naukowe przysługiwało powodowi, Sąd

Apelacyjny uznał, że brak było podstaw do przyjmowania kwoty 2.300 zł przy ustalaniu wysokości renty z tytułu niezdolności o pracy.

W wyniku powyższego Sąd Apelacyjny uzupełniając ustalił, że różnica między hipotetycznym dochodem powoda, którego osiągnięcie należało założyć, gdyby nie doszło do wypadku, tj. kwotą 68.046,29 zł netto (5.234,33 zł x 13 miesięcy) w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. a dochodem, faktycznie uzyskanym ze wszystkich źródeł w tym okresie wyniosła 24.750,80 - w tym wypadku na niekorzyść powoda. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że w styczniu 2016 r. powód otrzymał kwotę 4.536,42 zł tytułem zasiłku chorobowego za okres od 1 stycznia 2016 r. do 26 stycznia 2016 r. ($5.234,33 : 30 \times 26$ dni) oraz 248,17 zł z tytułu renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy za okres od 27 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2016 r. ($1.488,99 : 30 \times 5$ dni = 248,17 zł). W okresie od 1 lutego 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. powód otrzymał kwotę 16.378,89 zł z tytułem renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy (1.488,99 zł x 11 miesięcy). W styczniu 2017 r. powód otrzymał zaś kwotę 2.098,33 zł tytułem wynagrodzenia w Urzędzie Regulacji Energetyki za okres od 15 stycznia 2017 r. do 31 stycznia 2019 r. oraz kwotę 1.488,99 z tytułu renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Różnica pomiędzy hipotetycznym dochodem powoda, którego osiągnięcie należało założyć, gdyby nie doszło do wypadku, a kwotą dochodu faktycznie uzyskanego przez powoda w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. wyniosła 43.295,47 zł na niekorzyść powoda. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 4. w części, w ten sposób, że zasądził od pozwanych *in solidum* na rzecz powoda kwotę 43.295,49 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 listopada 2020 r. do dnia zapłaty, tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej z tytułu niezdolności za pracę za okres od 27 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. Za pozostały okres powództwo oddalił.

Sąd Apelacyjny wskazał również, że ustalenia faktyczne nie dały podstawy do zasądzenia renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość wyraża się uszczerbkiem majątkowym, polegającym na utracie innych (niż utrata osiągniętych wcześniej zarobków), korzyści majątkowych, jakie poszkodowany, dzięki swoim indywidualnym właściwościom mógłby osiągnąć, gdyby nie doznał uszczerbku na zdrowiu.

W doktrynie przyjmuje się, że tego rodzaju szkoda jest związana z utratą w wyniku zdarzenia sprawczego indywidualnych właściwości poszkodowanego (talentu, specjalnych zdolności i umiejętności zawodowych, np. przez utratę ręki przez malarza lub wybitnego rzemieślnika, oszpecenie aktora itd.), powodujących zmniejszenie materialnych efektów sukcesu zawodowego. Zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość jako podstawę do zasądzenia renty należy oceniać według realnych możliwości poszkodowanego, istniejących w chwili powstania zdarzenia wywołującego szkodę. Nie wystarczy zatem sama hipotetyczna możliwość podnoszenia kwalifikacji. Przesłanka w postaci zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość mogłaby być podstawą samodzielnego roszczenia wówczas gdyby powód wykazał takie fakty, które wskazywałyby, że miał realną szansę na podniesienie wykształcenia, bądź kwalifikacji zawodowych, a utracił ją wskutek uszkodzenia ciała. Do takiej zaś konkluzji nie prowadzi zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Powód po wypadku kontynuował pracę u pozwanej P. S.A. przez przeszło 5 lat. W trakcie zatrudnienia ze stażysty awansował na młodszego specjalistę, a potem na specjalistę, otrzymywał podwyżki i brał udział w szkoleniach kompetencyjnych. Praca powoda była dobrze oceniana przez przełożonych, dwukrotnie otrzymał również list z podziękowaniami za wykonaną pracę, a także nagrody pieniężne. Ponadto, mimo pogarszającego się stanu psychicznego powód podjął studia doktoranckie na Politechnice 1, gdzie uzyskiwał stypendium, zaś w 2018 r. podjął działania celem znalezienia pracy zgodnej z jego wykształceniem i kwalifikacjami co zaowocowało zatrudnieniem w Urzędzie Regulacji Energetyki na stanowisku głównego specjalisty. Wypadek nie przekreślił więc w zupełności planów powoda. Może w dalszym ciągu realizować się zawodowo, uwzględniając ukończony kierunek studiów i zdobyte wykształcenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód nie wykazał, mimo ciężaru udowodnienia z art. 6 k.c., aby nie miał on możliwości podjęcia jakiejkolwiek innej pracy oraz nie wykazał, jakie wynagrodzenia uzyskiwałby z tego tytułu i że potencjalne zarobki w granicach jego obecnych możliwości byłyby niższe niż przez wypadkiem.

Nietrafne były również w ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty dotyczące zakresu czasowego przyznanych odsetek. Sąd podzielił ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym

samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. W rozpoznawanej sprawie za chybiony uznać trzeba zarzut powoda, że zadośćuczynienie stało się wymagalne z dniem 17 listopada 2011 r., tj. dniem następującym po dniu, w którym upłynął termin na spełnienie świadczenia w kwocie 1.000.000 zł, określonego w skierowanym do V. wezwaniu do zapłaty. Dopiero bowiem w toku wieloletniego postępowania sądowego zostały ustalone okoliczności związane z występowaniem u powoda schorzeń psychicznych, które to schorzenia miały najistotniejsze znaczenie dla oceny zasadności głównego roszczenia powoda, a w konsekwencji wpływ na ustalenie rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy. Same zaś schorzenia psychiczne, pomimo ich występowania od dnia wypadku, ostatecznie zostały zdiagnozowane dopiero w styczniu 2015 r. podczas pierwszej wizyty powoda w poradni zdrowia psychicznego. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika zatem, że Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia oparł się na stanie faktycznym, który nie był znany i którego nie można było ustalić już w dacie wezwania do zapłaty, a który to został ustalony w trakcie postępowania sądowego. Strony pozwane nie miały zatem wcześniejszej sposobności przekonania się o wysokości roszczenia powoda bowiem nie dysponowały obiektywną możliwością ustalenia rozmiarów szkody.

Zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości w skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie: 1/ art. 447 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów (a dokładniej: pominięcie normy wynikającej z tego przepisu przy wyrokowaniu) i zasądzenie skapitalizowanej renty za okres od 27 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. pomimo braku żądania zasądzenia renty skapitalizowanej; 2/ art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. i w związku z art. 300 k.p. przez zasądzenie odsetek od skapitalizowanej renty za okres od 27 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. od 6 listopada 2020 r.; 3/ art. 321 k.p.c. przez zasądzenie w miejsce renty jednorazowego odszkodowania bez stosownego wniosku (żądania) powoda, co naruszyło zasadę związania sądu żądaniem powoda;

4/ art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. polegającym na nieprawidłowym zastosowaniu w zakresie renty z tytułu niezdolności do pracy oraz nieprawidłowej wykładni w zakresie zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość; 5/ art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. w związku z art. 300 k.p. polegającym na ich nieprawidłowym zastosowaniu w realiach niniejszej sprawy skutkującym przyjęciem, iż skarżącemu należą się ustawowe odsetki za opóźnienie od zadośćuczynienia od dnia wyrokowania do dnia zapłaty, nie zaś od wezwania do zapłaty lub - przynajmniej - od wydania pierwszej opinii przez biegłego psychiatrę w niniejszej sprawie, co biorąc pod uwagę 10-letni okres od wypadku do dnia wydania wyroku i 7-letni proces sądowy, musi budzić uzasadniony sprzeciw i niezrozumienie; 6/ art. 367 § 3 k.p.c. przez niezastosowanie tego przepisu i wydanie wyroku przez Sąd Apelacyjny w składzie jednego sędziego, co - zgodnie z art. 379 pkt 4) k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. stanowi o nieważności postępowania apelacyjnego - albowiem przepis ten nie został zmieniony ustawą o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19; 7/ art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz.U z 1993 r. Nr 61, poz. 284, dalej: „Konwencja”) oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP w związku z art. 2 Konstytucji RP oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przez: (-) rozpoznanie apelacji przez Sąd Apelacyjny w składzie jednego sędziego w sytuacji, gdy regulacja zawarta w art. 15^{zzs}¹ ust. 1 pkt 4) ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (dalej: ustawa covidowa) nie gwarantuje standardów rzetelnego procesu, zaś wobec treści obowiązującego art. 367 § 3 k.p.c. została wprowadzona w sposób niezgodny z regułami prawidłowej legislacji pozostawiając dwie kolidujące ze sobą normy procesowe a nadto w sytuacji, gdy postępowanie przed Sądem Apelacyjnym w niniejszej sprawie zawisło przed wejściem w życie przepisów zmieniających ustawę covidową (ustawa o zmianie ustawy – k.p.c. i innych ustaw z dnia 28 maja 2021 r. Dz.U. z 2021 r., poz. 1090), co jest sprzeczne ze standardami wynikającymi z ochrony międzynarodowej oraz konstytucyjnej; (-) rozpoznanie sprawy nastąpiło z naruszeniem zasady sprawiedliwości wynikającej z tego przepisu albowiem po ośmiu latach procesu sądowego powód zostaje w znacznym stopniu pozbawiony prawa do odsetek od przyznanego mu zadośćuczynienia; 8/ art. 322 k.p.c. mające znaczenie

dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu przy rozstrzyganiu roszczenia o rentę z tytułu zmniejszonych widoków powodzenia na przyszłość.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej apelację powoda w zaskarżonym zakresie oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i o dalszą zmianę wyroku Sądu Okręgowego przez: (-) zasądzenie od pozwanego P. S.A. na rzecz powoda ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 41.820 zł od 17 listopada 2010 r. do dnia zapłaty; (-) zasądzenie od pozwanych P. S.A. oraz V. *in solidum* na rzecz powoda ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 158.175 zł od 17 listopada 2010 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanych *in solidum* na rzecz powoda renty z tytułu niezdolności do pracy we wskazanym okresie oraz wskazanych kwotach i nadal w kwocie 2.432,19 zł płatnych do 10-dnia każdego miesiąca z góry wraz z ustawowym odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności; (-) zasądzenie od pozwanych *in solidum* na rzecz powoda renty z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłość w kwocie 1.500 zł miesięcznie od 1 sierpnia 2015 r. i nadal, do 10-tego dnia każdego miesiąca z góry wraz z ustawowym odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności; (-) zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądami obu instancji według norm przepisanych. Dodatkowo powód wniósł o zwolnienie go od kosztów sądowych w postępowaniu kasacyjnym albowiem nie ma możliwości poniesienia tych kosztów bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania siebie i rodziny oraz o zasądzenie od pozwanych *in solidum* na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedziach na skargę kasacyjną zarówno pozwany pracodawca jak i ubezpieczyciel wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się niezasadna.

Skarga kasacyjna jest oparta o przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 2) i pkt 3) k.p.c., a więc, że w sprawie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów w zakresie dotyczącym składu Sądu Apelacyjnego rozpoznającego niniejszą sprawę, a zatem w zakresie możliwej nieważności postępowania apelacyjnego oraz art. 398⁹ § 1 pkt 4) k.p.c. albowiem jest ona oczywiście uzasadniona w związku z naruszeniem art. 477 k.c. i art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Skarżący zarzuca Sądowi odwoławczemu naruszenie prawa materialnego oraz prawa procesowego, jak wskazano w części historycznej przedmiotowego orzeczenia.

Stosownie do art. 447 k.c., z ważnych powodów sąd może na żądanie poszkodowanego przyznać mu zamiast renty lub jej części odszkodowanie jednorazowe. Dotyczy to w szczególności wypadku, gdy poszkodowany stał się inwalidą, a przyznanie jednorazowego odszkodowania ułatwi mu wykonywanie nowego zawodu.

Odpowiednio do art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Odpowiednio do art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c., sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Stosownie do art. 322 k.p.c., jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione

lub oczywiście niecelowe, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Stosownie do art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. Postępowanie przed sądem jest jawne, jednak prasa i publiczność mogą być wyłączone z całości lub części rozprawy sądowej ze względów obyczajowych, z uwagi na porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w społeczeństwie demokratycznym, gdy wymaga tego dobro małoletnich lub gdy służy to ochronie życia prywatnego stron albo też w okolicznościach szczególnych, w granicach uznanych przez sąd za bezwzględnie konieczne, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom wymiaru sprawiedliwości.

Natomiast odpowiednio do art. 2, art. 31 ust. 3 i art. 45 ust. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Istota sporu objętego zakresem skargi kasacyjnej sprowadzała się do kwestii zasądzenia renty z tytułu niezdolności do pracy i zmniejszonych widoków na przyszłość oraz w zakresie odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia.

W ocenie Skarżącego, Sąd Apelacyjny nie powołał się wprawdzie nigdzie na art. 447 k.c., jednak wskazując, że zasądza skapitalizowaną rentę wprost odnosił się do tego przepisu, który jako jedyny statuuje możliwość zasądzenia takiego świadczenia w miejsce renty (która ma charakter świadczenia okresowego). Należy jednak zauważyć że art. 447 k.c. wprost stanowi, że kapitalizacja renty jest możliwa

wyłącznie na żądanie poszkodowanego (uprawnionego do tej renty). W niniejszej sprawie powód nigdzie nie formułował żądania zasądzenia na jego rzecz skapitalizowanej renty, domagając się konsekwentnie przez cały czas renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. W wyniku powyższego błędu powód został pozbawiony odsetek, które, przy zasądzeniu renty za przyjęte przez Sąd Apelacyjny okresy, winny być ustalane z uwzględnieniem okresowego charakteru świadczenia (za każdy miesiąc osobno). Powyższe naruszenie przepisu prawa materialnego jako oczywiste, winno skutkować przyjęciem niniejszej skargi do rozpoznania. Ponadto, apelacja w niniejszej sprawie została wniesiona w styczniu 2021 r. W chwili składania apelacji na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, apelacja winna być rozpoznana w składzie trzech sędziów. Następnie na podstawie art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4) ustawy covidowej w brzmieniu ustalonym art. 4 ustawy z 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, zmieniono skład sądu rozpoznającego sprawę ze składu trzech sędziów na skład jednego sędziego (w związku z art. 6 tej ustawy). Zdaniem skarżącego, powyższa regulacja nie może mieć zastosowania do spraw wszczętych przed wejściem w życie tej ustawy. Należy bowiem pamiętać, iż skład sądu jest jednym z fundamentalnych zagadnień procesowych, gdzie wadliwe stosowanie przepisów lub kształtowanie składów może prowadzić do nieważności postępowania. Następnie, zarzut związany z zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia dopiero od dnia wyrokowania przez Sąd Okręgowy wiąże się z niewłaściwym, zdaniem Skarżącego, zastosowaniem przez Sąd art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 300 k.p. Sama wykładnia przepisu proponowana przez Sąd Apelacyjny, jest zgodna z aktualnym nurtem orzecznictwa w SN (potwierdzonym choćby postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 2021 r., I CSK 470/21), przy czym zastosowanie tak rozumianego przepisu, budzi poważne zastrzeżenia.

W ocenie natomiast obydwu Pozwanych argumentacja Skarżącego jest nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności należało się odnieść do zarzucanej przez Skarżącego nieważności postępowania apelacyjnego. Należy wskazać, że Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 26 kwietnia 2023 r. (III PZP 6/22, LEX nr 3523123), której nadano moc zasady prawnej, uznał, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd

drugiej instancji w składzie jednego sędziego, ukształtowanym na podstawie art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy COVID-19, ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), tworząc w ten sposób zabezpieczenie, które nie jest konieczne dla ochrony zdrowia publicznego (art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) i prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Istotne jest jednak, że według Sądu Najwyższego przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia i wiąże z oceną skutków orzeczeń wydanych po dniu 26 kwietnia 2023 r. w składach jednoosobowych, gdy w świetle Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 45 Konstytucji RP właściwy był skład kolegialny. Uznanie wszystkich orzeczeń wydanych do dnia 26 kwietnia 2023 r. w składzie, o którym mowa w art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy COVID-19, za dotknięte nieważnością z uwagi na naruszenie prawa strony do sądu wskutek wydania orzeczenia przez sąd orzekający w składzie jednoosobowym, zostało ocenione przez Sąd Najwyższy za niepożądane ze społecznego punktu widzenia. Zmuszałoby bowiem wielu obywateli do ponoszenia kosztów i trudów ponownego rozpoznawania spraw lub powtarzania postępowań już zakończonych niezależnie od tego, czy z perspektywy prawa materialnego rozstrzygnięcie było rzeczywiście wadliwe. Ponadto możliwość wzruszania orzeczeń tylko z powodu dotychczasowego respektowania regulacji art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy COVID-19 - bez uwzględnienia kontekstu konstytucyjnego - nadszarpnęłoby również wizerunek sądów. Z tych względów, w pełni akceptując argumentację, zawartą chociażby w uchwale pełnego składu z 28 stycznia 2014 r. (BSA I-41104/13, OSNC 2014 Nr 5, poz. 49) Sąd Najwyższy uznał, że ochrona dobra i interesów obywateli jako najwyższa wartość konstytucyjna (art. 1 Konstytucji RP), a także powaga władzy sądowniczej i jej znaczenie w działalności państwa, nakazuje znieść wsteczne skutki wykładni, która legła u podłoża tej uchwały. A zatem nie można zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że występuje nieważność postępowania, ponieważ zarówno Sąd Okręgowy wydał wyrok w dniu 6 listopada 2020 r., zaś Sąd Apelacyjny wydał zaskarżony wyrok w składzie jednoosobowym przed dniem 26 kwietnia 2023 r. tj. w dniu 8 lutego 2022 r.

Zgodnie z doktryną, biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, że "widoki powodzenia na przyszłość" nie obejmują uszczerbków kwalifikowanych jako szkoda

niemajątkowa (krzywda) i kompensowanych na podstawie roszczenia z art. 445 § 1 k.c. Odmienny wynik wykładni prowadziłby natomiast do podwójnej kompensacji tych samych uszczerbków, naruszając kompensacyjny cel odszkodowania. [...] Trwałość skutków naruszenia dobra osobistego (w tym zdrowia) jest jednym z najważniejszych kryteriów (czynników) wyznaczających wielkość krzywdy, a w konsekwencji – wysokość zadośćuczynienia pieniężnego. Zdarzyć się, rzecz jasna, może, że rozmyte granice znaczeniowe szkody majątkowej i krzywdy będą na siebie nachodzić w kontekście uszczerbku polegającego na zmniejszeniu widoków powodzenia na przyszłość. Wówczas przypisanie uszczerbku (a właściwie jego budzącego wątpliwości kwalifikacyjne fragmentu czy elementu) do szkody kompensowanej rentą z trzeciej przesłanki albo do krzywdy kompensowanej zadośćuczynieniem pieniężnym staje się - jak się wydaje - drugorzędne w tym sensie, że istotniejszy od takiej czy innej kwalifikacji jest obowiązek jego uwzględnienia. Czy środkiem indemnizacji budzącego wątpliwości kwalifikacyjne fragmentu czy elementu uszczerbku będzie renta z trzeciej przesłanki, czy (odpowiednio podwyższone) zadośćuczynienie, zdaje się mieścić w granicach swobody orzeczniczej sądu (por. K. Grzesiowski, K. Mularski, Renta z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, *Ius Novum* 2023, nr 2, s. 88-110). Stosownie do orzecznictwa, uzupełniająca cywilnoprawna odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy za skutki wypadków przy pracy, których nie kompensują w całości świadczenia pobierane z wypadkowego ubezpieczenia społecznego (art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p.), obejmuje i wymaga zasądzenia równowartości pełnej kompensaty wszelkich utraconych możliwości lub korzyści, które poszkodowany mógłby hipotetycznie osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, za które odpowiada pracodawca. Innymi słowy, art. 444 § 2 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Użycie określenia "odpowiedniej renty" oznacza, że renta ma rekompensować faktyczną utratę możliwości zarobkowych (wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2022 r., I PSKP 76/21, OSNP 2023 nr 7, poz. 74).

Świadczenie rentowe przewidziane w art. 444 § 2 i art. 446 § 2 pomyślane zostało jako rozwiązanie korzystne dla poszkodowanego, który uzyskuje dzięki niemu źródło stałego dochodu w miejsce utraconych wskutek szkody wpływów do jego majątku. Zdarzają się jednak sytuacje wyjątkowe, w których największą korzyść przynosi poszkodowanemu nie zasądzenie renty, lecz przyznanie świadczenia jednorazowego (kapitalizacja renty). Ustawa przykładowo wymienia tutaj wypadek, gdy poszkodowany stał się inwalidą i w związku z tym celowa jest zmiana jego zawodu. Pozostałe przypadki kapitalizacji renty są pozostawione do oceny sądu, który ma się tu kierować, po pierwsze, wolą samego poszkodowanego oraz, po drugie, istnieniem ważnych powodów takiej zamiany. Będą one zachodzić wówczas, gdy po rozważeniu sytuacji osobistej i majątkowej poszkodowanego taka modyfikacja obowiązku odszkodowawczego może być uznana za rozsądną, ponieważ powoduje korzystne dla poszkodowanego skutki (np. ułatwi wykonywanie dotychczasowego zawodu lub kontynuację prowadzonej działalności gospodarczej albo usunie niebezpieczeństwo związane ze spodziewaną likwidacją odpowiedzialnej osoby prawnej). Sąd nie może się opierać na samej tylko woli poszkodowanego, lecz musi poddać ją zdroworozsądkowej ocenie. Inwalidztwo poszkodowanego i wynikła stąd potrzeba uzyskania nowych kwalifikacji są jedynie wskazane jako charakterystyczny przykład ważnych powodów i nie zwalniają sądu od oceny racjonalności zastosowania art. 447 w konkretnym przypadku. Jako ważne powody nie mogą być natomiast traktowane okoliczności osobiste i majątkowe dotyczące odpowiedzialnego, dla którego niejednokrotnie korzystniejsze od renty będzie świadczenie jednorazowe. Artykuł 447 znajduje zastosowanie zarówno do renty z art. 444 § 2, jak i do alimentacyjnej renty z art. 446 § 2. Wniosek taki wynika z jego brzmienia, które nie wskazuje na jedną tylko postać renty, oraz z jego usytuowania w przepisach normujących szkodę na osobie (kończy on grupę przepisów poświęconych rencie) – por. G. Karaszewski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2023, art. 447. Kapitalizacja renty w rozumieniu art. 447 k.c. dotyczy renty z art. 444 § 2 k.c., która ma na celu naprawienie szkody przyszłej, wyrażającej się w wydatkach na zwiększone potrzeby oraz w nieosiągnięciu zarobków i innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć w przyszłości, gdyby nie doznał rozstroju

zdrowia. Sięganie do art. 322 k.p.c. znajduje usprawiedliwienia wtedy, gdy ścisłe udowodnienie wysokości szkody jest obiektywnie niemożliwe, nie zaś wtedy, gdy nie da się jej dokładnie ustalić na podstawie materiału dowodowego, który został przedstawiony do oceny Sądu przez powoda. W przypadku obliczania renty z tytułu zwiększonych potrzeb sąd nie jest zobowiązany do drobiazgowej dokładności; w tym zakresie powinien się kierować wskazaniem z art. 322 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2009 r., sygn. akt II CSK 249/09, LEX nr 737261).

Stosownie do orzecznictwa, orzeczenie sądu według zasad prawa procesowego może nie być zgodne z żądaniem strony powodowej, co niejednokrotnie jest konsekwencją przyjęcia za podstawę orzekania innej podstawy prawnej. Jednak wyrazem obowiązywania wiążącej sąd zasady dyspozycyjności, przewidzianej w art. 321 § 1 k.p.c., jest zakaz orzekania o czymś innym niż żądał powód, w innym rozmiarze oraz na innej podstawie faktycznej niż przedstawiona przez powoda. W prawie procesowym nie ma bliższych reguł o charakterze podstawowym, odnoszących się do orzekania o sposobie spełnienia świadczenia żadanego w pozwie od kilku osób. Orzecznictwo dopuszcza ingerencję prawną sądu w odniesieniu do np. *in solidum* w miejsce solidarnie i zamiennie, rozłożenia świadczenia na raty czy odroczenia terminu płatności. Do sfery prawa materialnego należy określenie charakteru zobowiązania kilku pozwanych względem powoda - solidarnie, czy w określonych częściach, a zatem dopuszczalna jest ingerencja sądu w treść żądania w odniesieniu do tej kwestii. Niemniej jednak z punktu widzenia zasady dyspozytywności istotne jest, aby została zachowana tożsamość przedmiotu żądania, jego zakresu i podstawy faktycznej uzasadniającej jego uwzględnienie (postanowienie Sądu Najwyższego z 25 października 2023 r., sygn. akt I CSK 2947/23, LEX nr 3619511).

Należy ponadto wskazać, że art. 447 k.c. dotyczy tzw. rent przyszłych. Żądanie zaś Skarżącego dotyczyło szkody istniejącej w dniu orzekania przez Sąd powszechny (od sierpnia 2015 r. do stycznia 2016 r., od lutego 2016 r. do stycznia 2017 r. i od lutego 2019 r.), a nie szkody orzekanej w przyszłości. Sąd odwoławczy orzekł zaś w przedmiocie renty z tytułu niezdolności do pracy od 27 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. W tym zakresie można wskazać na orzeczenie, zgodnie z którym, poszkodowany może żądać skapitalizowania renty jeszcze niezasądzonej,

jak i po jej zasądzeniu, jednak kapitalizowane mogą być wyłącznie należności przyszłe (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2011 r., II CSK 682/10, LEX nr 951296). W związku z tym kapitalizacja renty nie musiała być zależna od żądania Skarżącego.

W przypadku zaś zarzutów skargi w odniesieniu do oddalenia roszczenia o rentę z tytułu zmniejszenia widoków na przyszłość należy odnieść się do mankamentów w tym względzie jakości zgromadzonych dowodów. Identyczne uwagi odnoszą się do kwestii zasądzenia w miejsce renty jednorazowego odszkodowania (art. 322 k.p.c.). Zgodzić się w tym zakresie należy ze stanowiskiem Pozwanych. Nie jest natomiast rolą i kompetencją Sądu Najwyższego zaangażowanie w zakresie problematyki postępowania dowodowego, co niżej zostanie zaznaczone. Ubocznie zauważa się, że Skarżący uzyskał od Pozwanych dość znaczną pomoc socjalną.

W kwestii natomiast odsetek od zasądanego zadośćuczynienia należy również przychylić się do stanowiska, zgodnie z którym, w przypadku jeżeli odszkodowanie ustalane jest według stanu istniejącego w dacie zamknięcia rozprawy, odszkodowanie staje się wymagalne po przyznaniu go przez sąd. Na powyższym stanowisku stanął Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 10 lutego 2000 r. - sygn. akt II CKN 725/98 (OSNC 2000/9/158), w którym stwierdził, iż: zasądzenie odszkodowania według cen z daty wyrokowania może uzasadniać przyznanie odsetek dopiero od tej daty.

Zwraca się przy tym uwagę, że Sąd Najwyższy zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kwestionowania wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., sygn. akt II CSK 695/18, LEX nr 3049035).

Biorąc powyższe pod uwagę, orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., zaś o kosztach na podstawie art. 102 k.p.c. ze względów natury społecznej.

[SOP]

[ms]